

Wojtek, Jacek i klasówka z przyrody (Katarzyna Mryczko)

Zadzwonił domofon. Rozradowany Wojtek pobiegł, aby otworzyć drzwi. Chłopca odwiedził właśnie Jacek, jego najlepszy kolega. Obaj umówili się, że spędzą dzisiejsze popołudnie razem, aby pouczyć się na jutrzejszy sprawdzian z przyrody. Przecież we dwóch będzie rażniej! Na powitanie chłopcy przybili sobie piątkę.

- Ale nauczycielka będzie z nas dumna, co?! - odezwał się Wojtek.

- No jasne! - zgodził się Jacek. - Jak się razem pouczymy, to raz - dwa opanujemy materiał i każdy z nas ma szóstkę murowaną!

Jednak chłopcy nie wzięli się od razu do nauki. Przecież Jacek dopiero przyszedł, a gościa wypadało na początek poczęstować lemoniadą i sałatką owocową, którą na tę okazję specjalnie przygotowała mama Wojtka. Chłopcy tak się zagadali, że nawet nie zauważyli, że minęła już godzina.

- To co, bierzemy się do pracy? - zaproponował Jacek.

- Tak, zaczynamy! - krzyknął Wojtek.

- Ty to mówisz, że nauczycielka będzie z nas dumna, a pomyśl, co powiedzą rodzice? - odezwał się Jacek.

- O tak, oni to dopiero będą pękać z dumy! - odpart Wojtek. - Pewnie w nagrodę za świetne oceny zabiorą nas lody, a może nawet do sali zabaw?

- Do sali zabaw! Ty to masz tę! - ucieszył się Jacek. - Ale będzie super! - To gdzie masz podręcznik?

- O tam. - wskazał dłonią Wojtek w kierunku regału z książkami, a Jacek do niego podszedł.

- Ty chyba żartujesz?! - krzyknął Jacek kiedy podszedł do regału.

- Skąd ty masz album z wyścigówkami?!

- No mam. - odpowiedział Wojtek. - Nie widziateś?!
- Nie, nigdy! - odpart Jacek.
- Niemożliwe! -zaprzeczył Wojtek. - Przecież obaj dobrze wiemy, że to jest coś, co i ja i ty kochamy, a tym czymś są właśnie wyścigówki! Musiałem ci go pokazywać!
- Nie widziałem go, na pewno! - upierał się Jacek.
- No to dawaj go tu! - krzyknął Wojtek. - Przecież nauka może jeszcze chwilę poczekać!

I chłopcy zasiedli do albumu pełnego pięknych zdjęć i ciekawych opisów wyścigówek. Dyskutowali przy tym, wymieniali spostrzeżenia i się śmiali. Nawet nie zauważyli, że minęła im kolejna godzina. Kiedy w końcu skończyli przeglądanie albumu, Wojtek przyniósł podręcznik do przyrody.

- O tak, bierzmy się do pracy! - krzyknął entuzjastycznie Jacek na widok książki do nauki. - Ależ inni w klasie będą nam zazdrościć świetnych ocen!

- Ocen jak ocen, ale nagrody za tak świetne wyniki to na pewno! - odezwał się Wojtek. I jeszcze pewnie przyjdą na następny raz do nas na korepetycje przed sprawdzianem, bo też będą chcieli mieć takie świetne oceny!

- O tak, tak. - mądrze mówisz. - To z jakiego tematu ma być klasówka? - zapytał Jacek.

- Stany skupienia wody. - poinformował kolegę Wojtek.

- Ciekawe co to takiego? - zastanowił się Jacek.

- Coś pamiętam z lekcji - odpart Wojtek. - chodzi na przykład o to, że czasem pada deszcz, ale w zimie zamiast deszczu jest śnieg.

- Oooo, i można pojeździć na nartach! - przypomniał sobie Jacek.

- Jasne, że można. - zgodził się Wojtek. - Ja byłem nawet w zeszły weekend.

- Niemożliwe! Ja też! - krzyknął ze śmiechem Jacek. A gdzie byłeś? ...I tak oto chłopcy zaczęli dyskusję o sportach zimowych, wyjazdach na narty i opisywaniu jakie kto zdobył umiejętności i które szlaki zaliczył. Minęła kolejna godzina.

Wtem ktoś zastukał do drzwi. To był tata Wojtka.

- Jacku, właśnie przyszła po ciebie mama, czas zbierać się do domu! Chłopcy oniemieli. Żaden z nich nie zauważył, że minęło tak dużo czasu i że jest już wieczór. Nie było rady. Jacek wrócił ze swoją mamą do domu. Na następny dzień odbyła się klasówka, a tydzień później, przy rozdawaniu sprawdzianów nauczycielka powiedziała:

- No, no, dzieci! Jestem z was dumna! Pięknie nauczyliście się tematu! Na pewno pochwalę was przed rodzicami w czasie zbliżającej się wywiadówki! W nagrodę zabiorę was też na wycieczkę do sali zabaw! ...Jedynie dwóch uczniów nie zaliczyło sprawdzianu... Tych zapraszam na korepetycje podczas kółka przyrodniczego, a jeśli pomyślnie zdadzą, również mogą dołączyć na wycieczkę. Oczywiście uczniowie ci mogą poprosić zamiennie o wytłumaczenie tematu swoich kolegów i koleżanki z klasy.

Wojtek i Jacek zarumienili się, a pozostałe dzieci z entuzjazmem zareagowały na wieść o nadchodzącej wycieczce.